CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI
KURIER WIECZORNY
PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 323 | Kraków, sobota dnia 26 listopada 1938 r. | Rok II

Proklamowanie strajku generalnego we Francji

Paryż. (ar) Na środę 30 bm. konfederacja generalna pracy proklamowała generalny 24-godzinny strajk demonstracyjny. Ze strajku wyłączone są tylko szpitale. Równocześnie Rada Naczelna Związku Kolejarzy powzięła uchwałę wzywającą wszystkich kolejarzy do bezwzględnego udziału w strejku generalnym.

Paryż. (ar) W dniu dzisiejszym liczba strajkujących robotników sięga 150 tysięcy. Premier Daladier zapowiedział ogłoszenie stanu wyjątkowego, mobilizację kolejarzy oraz robotników, zatrudnionych w zakładach użyteczności publicznej. Mimo zapowiedzi wprowadzenia takich drakońskich środków panuje przekonanie, że robotnicy nie poddadzą się zarządzeniom rządu, nawet w wypadku rozlepienia afiszów mobilizacyjnych we fabrykach.

Paryż. (ar) W departamentach północnych nieczynne są wszystkie kopalnie i fabryki. Ogłoszono dekret rekwizycji linii kolejowej na odcinku Anzin. Robotnicy nie pozwolili na tym odcinku przywrócić ruchu. Okupują stację kolejową. W okolicach Paryża nie pracują największe fabryki samochodowe, przemysłu zbrojeniowego.

Wśród robotników panuje nastrój największego podniecenia. Robotnicy podkreślają że nie pozwolą w żadnym wypadku na wprowadzenie bezprawia do życia francuskiego.

Paryż. (ar) Z terenu całej Francji napływają wiadomości że fala strajkowa obejmuje coraz to nowe gałezie przemysłu. W departamencie du Nord strajkuje 40.000 górników i robotników metalowych. W okręgu Rouen strajk objął rafinerię nafty i inne fabryki. W Denain strajkują hutnicy. Doszło tam do poważnych starć hutników z policją. Robotnicy otoczyli samochody gwardji ruchomej i przedziurawili pneumatyki samochodów unieruchamiając je. Strajkuje załoga pracownicy fabryki samolotów Blocha w Orly. Również w fabryce samolotów Brequeta w Villacoublay wybuchł strajk.

Paryż. (ar) Gwardia cywilna wraz z policją przystąpiła do opróżnienia okupowanych zakładów Renaulta pod Paryżem. W akcji tej posługiwano się bombami łzawiącymi. Doszło do walki o każde imadło o każdą obrabiarkę, przyczym robotnicy używali śrub, sworzni, oraz innych przedmiotów żelaznych jako pocisków.

„Matin" podaje że w akcii tej jest rannych 40 policjantów i 40 gwardzistów.

Paryż. Pat. W czasie dokonywania ewakuacji zakładów przemysłowych Renault aresztowano 400 osób. Wszyscy aresztowani stawieni zostali natychmiast przed sądem śledczym i odpowiadać będą za bunt z bronią w reku.

Paryż. (ar) Krążą wiadomości, że prezydent republiki Lebrun podpisał dekret o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu upoważniających go do przeprowadzenia „w razie konieczności" militaryzacji przemysłu wojennego i kolei.

Pozatem informują że rząd zamierza natychmiast zwolnić każdego urzędnika który się przyłączy do strajku.

Paryż. (ar) Socjalistyczna grupa parlamentarna uchwaliła rezolucję w której domaga się dymisji rządu.

Rewelacyjne kulisy spotkania króla Karola z Hitlerem

Bukareszt. (pk) W Bukareszcie utrzymuje się pogłoska że król Karol przed swoim wyjazdem do Londynu i Paryża przyjął swego kuzyna Hohenzollerna który przybył do niego z podwójną misją: aby przygotować spotkanie króla Karola z Hitlerem i Goereingiem a następnie aby zażądać od króla Karola by w jak najbardziej zdecydowany sposób przeciwstawił się polskim i węgierskim żądaniom stworzenia wspólnej granicy. Fryderyk Hohenzollern kładł szczególny nacisk na ten właśnie ostatni punkt; Hohenzollern wrócił do Rzeszy z obietnicami królewskim.

Sytuacja wewnętrzna w Rumunji jest naładowana elektrycznością. Przeciwko królowi występuje człowiek który ma cały kraj za sobą, to jest Maniu, szef rumuńskiej partii chłopskiej. Popularność Maniu jest niezwykła.

Król liczy się z Maniu, który sam jedn w całym królestwie ma prawo zwoływać zgromadzenia publiczne. Maniu bardzo ostro protestuje przeciwko obecnemu reżimowi królewskiemu.

Tak katować potrafią tylko bestje a nie ludzie

Berlin (c) Wczoraj donieśliśmy o posiedzeniu gauleiterów z całej Rzeszy pod przewodnictwem Marsz. Goeringa. Dziś podajemy postanowienia, które zapadły na posiedzeniu:

1) ustalona stawka w wysokości 20 proc. od podatku majątkowego nie wystarcza na ściągnięcie jednego miljarda marek kontrybucji, więc zostanie podniesiona do 35 proc. bądź ściągnie się ratę dodatkową.

2) konieczność znalezienia jakichś pomieszczeń dla Zydów wydalonych z domów i z dzielnic, w których mieszkają Aryjczycy. Podobno uchwalono na posiedzeniu budowę odpowiednich baraków.

3) sprawa zatrudnienia wszystkich bezrobotnych Zydów przy robotach publicznych,

4) postępowanie wobec Zydów na legalnej drodze prawnej.

Londyn (m) Berlinski korespondent „Times" donosi, że w dniach najbliższych oczekiwane jest ogłoszenie dekretu zakazującego Ż dom zamieszkiwania pewnych okręgów i miast. Dla Zydów mają być wyznaczone strefy zamieszkania w określonych dzielnicach większych miast. Utrzymują nawet — dodaje korespondent „Times" — o rzeczy, która wyda się fantastyczną a mianowicie, żeby Zydom pod rygorem kary zakazane było ukazywanie się na pewnych reprezentacyjnych ulicach jak np. Kurfürstendamm i Unter den Linden w Berlinie.

Zurych (ik) Do Zurychu nadeszły wiadomości o wzmożeniu kampanii antyżydowskiej. „Gehenna Zydów niemieckich — pisze prasa — przechodzi wszelkie ludzkie pojęcie. Tak katować potrafią tylko bestje, a nie ludzi."

Mord na Uniwersytecie lwowskim

Lwów (tel.) Jak już wczoraj donieśliśmy na wydziale medycyny uniwersytetu lwowskiego dokonano bandyckiego napadu na trzech studentów Zydów. W sprawie tej P. A. T. wydala następujący komunikat.

W godzinach wieczornych na wychodzących z budynku wydziału medycznego UJK przy ul Piekarskiej studentów farmacji a to Karola Cellermayera, Lemperka, Fisgala i Sznatka, dokonano na terenie eksterytorialnym bandyckiego napadu, przy czym wymienionych studentów pobito i poraniono nożami.

Sprawcy po dokonanym czynie zbiegli.

Karol Cellerymayer wskutek od niesionych ran zmarł w szpitalu powszechnym.

Sledztwo prowadzi wiceprokurator s. o. Chlipalski.

Prasa niemiecka o nominacjach do Senatu

Warszawa. (tel) Prasa warszawska zwraca uwagę na artykuł „Berliner Tageblattu" który jest bardzo niezdadowolony ze składu nominatów do senatu. Oburza go nie powołanie do tej instytucji dotychczasowego senatora z mianowania, fuehrera ruchu młodoniemieckiego czyli hitlerowskiego w Polsce, p Wiesnera. „Berliner Tageblatt" zgoła się nie krępuje w krytyce i objawach złego humoru mimo że wie iż decyzja w kwestii nominacji stanowi wyłącznie prerogatywę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Oto co czytamy w dzienniku hitlerowskim: „Sensację stanowi fakt że w miejsce fuehrera ruchu młodoniemieckiego Wiesnera powołany został do Senatu mało znany członek tej grupy p. Wambeck. Niemcy w Polsce przyjęli ten fakt z najwyższym zdumieniem. Senator Wambeck nie miał dotąd okazji do wystąpień politycznych w większym stylu".

—X—

Usprawniamy postępowanie sądowe

Dekret, który minął bez echa

Polskie prawo traktuje podejrzanego wzgl. oskarżonego zupełnie odmiennie, niż to czyni np. prawo francuskie lub angielskie. Podczas gdy na zachodzie oskarżyciel i oskarżony mają niejako równe szanse przy rozpoczęciu postępowania, przyczem tylko od okoliczności sprawy będzie zależeć taki lub inny jej wynik, polskie prawo od samego początku wybitnie ogranicza szanse oskarżonego i jego możność udowodnienia i wyświetlenia korzystnych dla niego momentów.

Na zachodzie rewizje, aresztowanie mogą nastąpić tylko na mocy decyzji sądu, w cięższych przestępstwach sąd z urzędu wyznacza adwokata, który ma każdej chwili dostęp do swego klienta, oskarżony ma b. szerokie możliwości w zakresie przygotowania swej obrony. U nas wogóle nie jest przewidziane z urzędu wyznaczanie obrońcy, czyni to sąd tylko na wniosek oskarżonego i tylko w wypadkach, gdy oskarżony z powodu ubóstwa nie może sam ponieść kosztów obrony. Pozatem obrońca z reguły nie ma dostępu do oskarżonego aż do ukończenia śledztwa, po wniesieniu zaś aktu oskarżenia oskarżony ma zaledwie 2 tygodnie na przedstawienie swoich dowodów. Prokurator, mający do swej dyspozycji olbrzymi aparat pomocniczy niewątpliwie góruje nad oskarżonym, odciętym w murach więzienia od świata i skrępowanym przepisami. Nie ma potrzeby dodawać, że nierówność ta krzywdzi oskarżonego i wpływa niekorzystnie na proces wymiaru sprawiedliwości.

Ten stosunek do oskarżonego wypływa z całego ducha polskiego prawa karnego, w którym coraz wyraźniej występują zasady odwetu i zastraszenia przestępcy, które zajmują miejsce teorii prewencji, szczególnej, łagodności kary i indywidualnego jej stotowania do przestępcy.

Likwidacja sądów przysięgłych, coraz rosnąca wysokość przeciętna kary, zamykanie drogi procesowej, i wiele innych objawów świadczy nie dwuznacznie o tym, że czynniki w tej dziedzinie miarodajne uznały stare zasady, datujące się jeszcze z XVIII wieku, a które ostatnio ożyły na nowo w krajach o rządach autorytatywnych za jedynie skuteczne w walce z przestępczością.

Po tej samej linii kroczy ogłoszony ostatnio dekret „o usprawnieniu postępowania sądowego", który przeszedł już dotąd niespostrzeżenie, wśród poruszenia, jakie wywołał dekret prasowy. Usprawnienie postępowania sądowego idzie jeszcze dalej w kierunku ograniczenia praw jednostki, która z tych czy innych powodów musi wejść w styczność z instytucją wymiaru sprawiedliwości.

Dotychczasowe przepisy wymagały polecenia sądowego na przeprowadzenie rewizji, w każdym zaś razie nakazywały doręczenie w ciągu 48 godzin zatwierdzenia rewizji przez sąd osobie, u której rewizję przeprowadzono. Nowy dekret przewiduje doręczenie w ciągu 7 dni od dnia zgłoszenia żądania przez osobę zainteresowaną; dla przeprowadzenia zaś rewizji wystarczy okazać legitymację służbową.

Wielkie znaczenie posiada rozszerzenie w prawie naszym instytucji wyroków zaocznych, wydawanych w nieobecności oskarżonego. W/g przepisów dotychczasowych wyrok zaoczny mocna było wydać w sprawie o przestępstwo, zagrożone więzieniem do 1 roku, nowy dekret podnosi tę granicę do 2 lat z wyraźną krzywdą oskarżonego.

Niejako demonstracyjne znaczenie posiada przepis nowego dekretu, że oskarżony nie może mieć więcej niż 3 obrońców.

Podobne znaczenie jak przepis o obrońcach posiada przepis o rozprawach przy drzwiach zamkniętych. Do szeregu momentów, które mogły spowodować zamknięcie drzwi, jak obraza dobrych obyczajów, wzgląd na bezpieczeństwo Państwa itd dekret dodaje „inny ważny interes publiczny". Nie trzeba chyba tłumaczyć, jak szerokie zastosowanie może znaleźć nowowprowadzone pojęcie. Dekret przewiduje również tajność rozpraw w sprawach o zniesławienie, która ustaje tylko na żądanie oskarżyciela. Oba przytoczone wypadki stanowią poważne ograniczenie zasady jawności rozpraw, przyczem naturalnie rozstrzygnie praktyką, czy i w jakiej mierze będą korzystać sądy z możliwości, jakie im daje dekret w kwestii zarządzenia tajności rozpraw. Naturalnym uzupełnieniem pow. przepisów jest pozostawienie sądowi możności nieprzytoczania powodów wyroku tajnej rozprawy.

Nasze ustawodawstwo procesowe nie czyni zbyt łatwą drogę procesową. Niezmiernie wysokie opłaty sądowe w znacznym stopniu ograniczają możność jednostki dochodzenia swych praw. Dekret zmienia przepisy dotyczące kasacji w sensie usiłującym ograniczyć najwyższą instancję sądową dla warstw raczej zamożnych. Wskazuje na to podwyższenie kaucji kasacyjnej dla spraw, wszczętych w sądach okręgowych ze 100 zł do 300 zł, przyczem przy zapowiedzeniu kasacji należy pod nieważnością dołączyć ćwierć kaucji kasacyjnej.

Pewnym novum jest powierzenie sądom grodzkim spraw z całego szeregu artykułów kodeksu karnego, dotyczących przestępstw urzędniczych. Mamy tu niewątpliwie do czynienia z dążeniem do pobudzenia władz ścigania szeregu wykroczeń i awantur, do których często dochodzi na wsi z sołtysami i innymi przedstawicielami władz samorządowych i państwowych. Dotychczas sprawy te należały do kompetencji sądów okręgowych i z głuchej prowincji przed stół sędziowski dostawały się tylko sprawy poważniejsze, posiadające pewien ciężar gatunkowy. Obecnie z chwilą powierzenia spraw tych sądom grodzkim trzeba liczyć się ze znacznym wzrostem spraw o obrazę urzędników itd., gdyż dekret w dużym stopniu upraszcza całą sprawę i zachęca do rozpoczynania spraw w wypadkach, które dotychczas nie były uważane za przestępstwo.

Dekret, który krótko omówiliśmy wyżej, spełnia na odcinku prawa rolę, którą inne wydane ostatnio ustawy spełniają na swoich odcinkach odsuwa jednostkę z tej płaszczyzny, na której udało się jej jeszcze utrzymać.

M. L.

Autostrada z Niemiec przez Czechosłowację

wchodzi w stadium realizacji

Niemiecka policja na terenie Czechosłowacji

Praga (x) Olbrzymie zainteresowanie w całej Europie wywołała wiadomość o zamierzonej budowie autostrady przecinającej w poprzek Czechosłowację, a wiodącej z Wrocławia do Wiednia oraz kanału Dunaj — Odra. W realizacji tego planu widzi się jeszcze jeden przejaw gospodarczego uzależnienia Czechosłowacji od Rzeszy.

Wobec ogromnej wagi jt go dzieła, nie od sensu będzie przytoczyć szczegóły, które przedstawił dzienn karzom min. robót publicznych inż. Dusarek:

W dniu 13 listopada podpisano w Berlinie umowę o budowie szosy Wrocław — Wiedeń i kanału Dunaj — Odra.

Budowa kanału Dunaj — Odra polega na tym, że każde państwo wybuduje odcinek na własnym terytorium własnym kosztem. Oba rządy utworzą wspólne naczelne kierownictwo budowy. Nie jest wykluczonym, że dla budowy utworzona zostanie specjalna spółka z udziałem kapitałowym obu państw. Trasa kanału Odra — Dunaj prowadzić będzie od Odry przez Hranice, Przerów, dalej rzeką Morawą do Hodonina.

Dotychczas nie zdołano ustalić, czy dalej kanał prowadzić będzie w kierunku Wiednia czy Devina. Możliwem jest, że w tym miejscu kanał będzie rozgałęziony w obu kierunkach.

W kwestii budowy szosy automobilowej Wrocław — Brno — Wiedeń kierowano się tym, że po zmianach terytorialnych Czechy i Morawy otoczone są zupełnie przez Rzeszę niemiecką a Śląsk niemiecki i marchia wschodnia (b. Austria) wymagały ułatwienia przewozu między obydwoma krajami. Czechosłowacja skazana jest obecnie na korzystanie z niemieckich rzek kanałów i morza. Z geograficznego tego położenia Czechosłowacji wypływa konieczność ułatwienia komunikacji obydwoma częściami Rzeszy niemieckiej.

Aby stosunki między obydwoma państwami rozwijały się szybciej i aby otrzymały one trwałe podstawy, zawarta została właśnie umowa w sprawie budowy niemieckiej autostrady, którą prowadzić będzie przez Czechosłowację. Szosę automobilową w kierunku Wrocław — Brno — Wiedeń budować będzie Rzesza niemiecka za pośrednictwem własnego towarzystwa „Dróg automobilowych Rzeszy". Szosę automobilową przez Czechosłowację budować będzie wspomniane towarzystwo na własny rachunek, przy czym uwzględniana będzie możność połączeń z czechosłowacką siecią kolejową, przy czym potrzebne wiadukty wybuduje zarząd szosy automobilowej j. Rząd czechosłowacki da potrzebne grunta.

Szosa automobilowa Wrocław — Brno — Wiedeń będzie majątkiem Towarzystwa niemieckich dróg automobilowych, pod którego zarządem prowadzony będzie przewóz tranzytowy. **Dozór nad ruchem drogowym i policja będą niemieckie.** Czechosłowackie samochody będą mogły korzystać z szosy automobilowej bez jakich kolwiek ograniczeń i opłat. Przy budowie zatrudnieni będą czechosłowaccy robotnicy, technicy i przedsiębiorcy, chociaż towarzystwo budowy ma również prawo powołać do pracy przedsiębiorców niemieckich. Prace przygotowawcze rozpoczęte zostaną w najbliższych dniach. Wezmą w nich udział technicy niemieccy przy współpracy techników czechosłowackich. Szosa automobilowa ma być wykończona do roku 1940.

Przyspieszenie zajęcia terenów

odstąpionych przez Czechosłowację

WARSZAWA. Polska Agencja Telegraficzna komunikuje: W związku z napaścią na polską delegację do polsko-słowackiej komisji granicznej, która miała miejsce na terenie Czechosłowacji w dniu 24 bm. i która stworzyła warunki uniemożliwiające kontynuowanie prac delimitacyjnych według dotychczasowej procedury, oddziały grupy operacyjnej Śląsk przystąpiły od rana 25 b. m. do bezzwłocznego zajęcia przyznanych Polsce terenów w rejonie czadeckim.

Przy zajmowaniu rejonu czadeckiego doszło do starć z posterunkami żandarmerii oraz czechosłowackimi oddziałami wojskowymi. Do dowództwa oddziałów polskich obejmujących obszar czadecki zgłosili się przedstawiciele wojsk czechosłowackich, z którymi ustalono ukończenie w dniu dzisiejszym zajęcie tego terenu.

Poseł Rzplitej w Pradze złożył rządowi czechosłowackiemu protest w sprawie incydentu, żądając zadośćuczynienia. Równocześnie w obliczu nowej sytuacji zażądał zmiany przewidzianej poprzednio procedury obejmowania pozostałych terytoriów odstąpionych Polsce przez Czechosłowację, mianowicie przekazania ich polskim władzom wojskowym w dniu 27 bm. zamiast 1 grudnia. Warunki sprecyzowane przez posła Rzplitej zostały przez rząd czechosłowacki przyjęte.

Burmistrzowie USA protestują przeciw Niemcom

NOWY JORK. Z inicjatywy burmistrza Nowego Jorku, La Guardia, zwołana być ma konferencja burmistrzów wszystkich miast amerykańskich celem powzięcia zbiorowego protestu przeciwo prześladowaniu żydów w Niemczech. Konferencja ta ma się odbyć w pierwszych dniach grudnia.

Nakaz „czasów pogardy"

Ostatnich wydarzeń w Niemczech niepodobna traktować jako aktu politycznego wymierzonego przeciw określonemu narodowi. Dla każdego kto nie zdołał jeszcze nasiaknąć do ostatniej tkanki grasującym obecnie moralnym daltonizmem jest to akt, wymierzony w pierwszym rzędzie przeciwko człowieczeństwu, przeciw wszystkiemu, co ten wyraz oznacza. I właśnie dlatego wywołał tak głęboką reakcję uczuciową i to nawet u ludzi których trudno byłoby zaliczyć do zwolenników liberalizmu, humanizmu, czy innych straszaków Ciemnogrodu.

W obliczu znanych wydarzeń rodza się mocne postanowienia bezwzględnej walki, ale pleni się także jaskółczy niepokój i rozpaczliwe poczucie niemocy wobec ogromu barbarzyństwa. Trudno się zresztą temu dziwić, lecz trudno też aprobować.

Prawdą jest, że wzmiankowane wydarzenia odczuwane są nawskroś osobiście przez szerokie rzesze pozostające nawet daleko poza obrębem skutków dyskryminacji. To też refleksy owych wydarzeń mieści każda niemal rozmowa. Wyciskają one piętno także w korespondencji.

Mam przed sobą jeden taki list, w którym autorka zwierza sie że nie może myśleć o niczym innym, tylko o owym głębokim upokorzeniu, jakiego doznawać musi każdy, kto zważy iż wszystko co nauczono nas cenić i kochać, można deptać tak bez krupułów, bezkarnie, w szaleńczej ekstazie Że przygniata świadomość absolutnej niemocy w obliczu rozkiełznanych orgii.

Wolno przypuszczać, że podobnego uczucia doznaje wielu: rozpaczy, stężałej i niejako udokumentowanej. Przygaszenia, apatii.

Tym ludziom trzeba odpowiedziec jasno, bez wykręcania się sianem i bez łatwych frazesów.

Zastanawiamy się, szukamy podobnych akcentów w przeszłości.

I znajdujemy je. Znajdujemy od razu, bo należą przecież do klasycznego masywu naszej wiedzy, naszego wychowania.

Przypominamy sobie gorycz, wypełniajaca wiersz Mickiewicza „Do Matki Polki"

„Bo choć w pokoju zakwitnie świat cały
choć się sprzymierzą rządy, ludy, zdania:
Syn twój wyzwany do boju bez chwały
I do męczeństwa... bez zmartwychpowstania

Każ — że mu wcześniej w jaskinię samotną
Iść na dumania... zalegać rohoże
Oddychać parą zgniłą i wilgotną
I z jadowitym gadem dzielić łoże.

Tam się nauczy pod ziemię kryć z gniewem
I być jak otchłań w myśli niedościgły...

A potem jeszcze:

Wcześniej mu ręce okręcaj łańcuchem,
Do taczkowego każ zaprzęgać woza,
By przed katowskim nie zbladnął obliczem,
Ani się spłonił na widok powroza.

I wreszcie:

„Wyzwanie przyszle mu szpieg nieznajomy
Walkę z nim stoczy sąd krzywoprzysiężny
A placem boju będzie dół kryjomy,
A wyrok o nim wyda wróg potężny.

Zwyciężonemu za pomnik grobowy
Zostaną suche drzewa szubienicy,
Za całą sławę krótki płacz kobiecy
I długie, nocne rodaków rozmowy".

O, tak! Straszliwe bywają myśli matek, których synowie żyją w czasach pogardy.

Jest taka matka również w „książce o starej kobiecie" St. Brzozowskiego. Kobieta co przeżyła straszliwe konsekwencje insurekcji styczniowej a potem przyszło jej śledzić tragedie rewolucji r. 1905. Także ona mówi:

„Co wywalczyli ci w 63 roku? Czy mało było szubienic, nieszczęścia, czy nigdy, nigdy nie wolno nam będzie matkom odetchnąć?

I u niej dochodzi także do głosu rezygnacja rozpaczy:

„...To jedno pozostało nam jeszcze — mówi: — skulić się, przykucnąć, niechby i Pan Bóg już o nas zapomniał?"

Takich westchnień wezbranych bólem i męką serdeczną było dużo, bardzo dużo. To też trudno nie pojąć nam dzisiaj podobnych akcentów w ustach kobiety — Żydówki. Ale właśnie dlatego, mimo bólu i wstydu, musimy jasno i bezlitośnie stwierdzić że nie do takich westchnień przyszłość należy.

Nie, nie chcemy pocieszać. To byłoby naiwne i — wobec ponurej rzeczywistości — mogłoby zakrawać na szyderstwo. Trzeba jednak stwierdzić, że podobnie jak w czasach które ilustrują przytoczone cytaty, tak i dzisiaj nie rezygnacji ale każdej stanowczej postawy wymaga sytuacja.

Dzisiejsze pogardy obrażają niety! ko Żydów, chociaż na nich przede wszystkim wyżywaja się ciemne moce. Na linii walki znajdują się wszyscy, którym drogie jest ludzkie dostojeństwo. I od wszystkich musimy wymagać nie wyrazów rozpaczy lecz męskiej stanowczości. Od wszystkich musimy wymagać by zrozumieli, że walka z triumfującym okrucieństwem że cierpienia — nie na to sa tylko aby dostarczały wątku do poezji. Trzeba nauczyć się patrzyć w oblicze krzywdy bez zmrużenia powiek. Wypalić z siebie eufemizmy. Widzieć i doceniać siłę mroków, a mimoto trwać, mimoto walczyć, mimoto z niczego nie rezygnować. Nie owijać się w szatę męczeństwa, lecz krok za krokiem iść naprzód.

Tak jak szli synowie tych matek, których wyrazy rozpaczy cytowaliśmy powyżej.

I tak, jak oni — zwyciężyć.

b.

Faszyści fińscy dążyli do zbrojnego powstania

Ryga (ch). Likwidacja faszystowskiego ruchu przez rząd finlandzki odbiła się szerokim echem w stolicach państw nadbałtyckich.

Według danych wiadomości, jakie dochodza, śledztwo ujawniło sensacyjne szczegóły przygotowania do zbrojnego, faszystowskiego przewrotu w Finlandii.

W sprawę wmieszane jest szereg poważnych osobistości, a śledztwo wykazało również pewne związki organizacji faszystowskiej z zagranicą.

Bezpośrednim powodem decyzji ministra spraw wewn. Finlandii było odkrycie przed kilkunastu dniami tajnej fabryki bomb dla użytku ruchu faszystowskiego.

Posterunki przed siedzibą niemieckich linii okrętowych

NOWY JORK. Przed siedzibą i urządzeniami niemieckich linii okrętowych w porcie nowojorskim ustawiono silne posterunki policyjne celem niedopuszczenia do antysemickich demonstracji. Z polecenia burmistrza nowojorskiego, La Guardja, od wczoraj przed siedzibą Hamburg—American Linie pełni straż trzech policjantów żydów: komisarz Finkelstein, Jakub Linker i Isaac Goldstein.

Rumunia likwiduje „tajne fundusze"

Bukareszt. (r) Rząd rumuński już od początku swego urzędowania nosił się z zamiarem zniesienia tajnych funduszy w różnych dziedzinach administracji państwowej i samorządowej, jednak z powodów natury technicznej zamiaru tego nie mógł odrazu urzeczywistnić, zanim kwestia nie została dokładnie zbadana. Chodzi o fundusze z których czerpano według dyspozycji naczelników poszczególnych urzędów.

Ostatnio ogłoszony został dekret królewski, mocą którego wszelkie tajne fundusze zostają zniesione a kwoty ulegają kontroli tak jak wszystkie inne wydatki budżetowe. Śledztwo wykazało, że fundusze tajne dochodziły do łącznej sumy 5½ miliarda lei.

FRASZKI

MODNA LINIA

Pytała się modnej pani
Pani niedzisiejsza:
Jaka linia — zdaniem pani —
Jest dziś najmodniejsza?

Odpowiedzieć na pytanie
Bierze mnie ochota:
Dziś jest modna — proszę pani —
Linia...... Magnot'a.

Nat.

Wieści z Polski i świata

WARSZAWA. Zarząd Związku Spółdzielni „Społem" postanowił przeznaczyć na pomoc zimową dwa wagony mąki i wagon kaszy z młyna „Społem" w Sokołowie Podlaskim.

BERLIN. Berliński korespondent agencji Kabel donosi, iż w związku z przyjęciem ambasadora Francji Coulondre przez Hitlera, zwracają uwagę, iż od kilku miesięcy bawi w Berlinie nowy ambasador Chin, Czen-Czi, który dotąd jeszcze nie złożył listów uwierzytelniających, gdyż nie został przyjęty przez Hitlera. Wiadomość ta, wywołująca wielkie zdziwienie w kołach dyplomatycznych, motywowana jest koniecznością zmiany treści przemówień, które mą wygłoszone z okazji przemówień, które zostaną wygłoszone z okazji wręczenia listów uwierzytelniających przez amb. Chin kanclerzowi Hitlerowi.

BUENOS AIRES. W miejscowści Tahuty, w stanie San Bablo, w Brazylii 28-letnia Rita Concelcao powiła czworaczki płci męskiej. Tak matka, jak i czworaczki cieszą się pełnym zdrowiem.

PARYŻ. Z Citta del Vaticano donoszą, że papież zaprzestał na pewien czas udzielania audiencji na skutek porady lekarzy, którzy skonstatowali u Ojca św. pewne przemęczenie, wywołane ostatnimi uroczystościami.

PARYŻ. Zakłady Renault nie podjęły pracy dziś rano. Wokół zabudowań rozstawiono gęsto posterunki policji. Na wejściach rozplakatowano ogłoszenia dyrekcji, komunikujące, że robotnicy, którzy nie stawili się do pracy, zerwali umowę zbiorową z 2 maja 1938 r. i tym samym ustają w stosunku do nich wszelkie zobowiązania dyrekcji zakładów.

NOWY JORK. Nad północno-wschodnim obszarem Stanów Zjednoczonych szaleje śnieżyca. Powłoka śnieżna w Nowym Jorku ma trzy cale grubości. Temperatura spadła do 23 st. Farrenheita. Tak niskiej temperatury nie otowano o tej porze od roku 1938. Ofiarą śnieżycy padły 34 osoby.

BOMBAJ. W obozie wojskowym Wallai pod Nowshera, w nocy jeden z żołnierzy indyjskich wartowników dostał napadu szału (amok). szalały żołnierz zamordował 4 oficerów i 3 podoficerów śpiących w namiotach oraz zranił 2 oficerów. M. in. został zabity dowódca obozu podpułkownik Grey. Po morderczych strzałach żołnierz usiłował zbiec, trafiony kulą ścigających go, padł zabity. Trzej podoficerowie Hindusi zmarli. Ogółem ofiarami szału (amoka) padło 8 osób.

Po wizycie Chamberlaina w Paryżu

Zgodność poglądów Francji i Anglii

Paryż. (ar) Rozmowy francusko angielskie zostały zakończone, przyczym osiągnięto pełne porozumienie we wszystkich poruszonych zagadnieniach Wszczególności osiągnięte zostało porozumienie w kwestii współpracy wojskowej obu państw, zarówno natury strategicznej, jak i technicznej, a mianowicie wzajemnie uzupełniającego się programu zbrojeń morskich, lądowych, i powietrznych, przy czym jednak oba państwa kontynuować będą akcję dyplomatyczną, zmierzającą do ogólnej pacyfikacji i poprawy stosunków międzynarodowych.

W kwestii hiszpańskiej oba państwa postanowiły wytrwać przy dotychczasowym stanowisku, przy czym uznały, że niedojrzała jeszcze sprawa przyznania rządowi gen. Franco praw strony wojującej.

W kwestii Dalekiego Wschodu i w równej mierze interesom angielskim i francuskim ekspansją japońską w Chinach, postanowiono, że chwilowo sytuacja nie wymaga żadnych specjalnych kroków, oprocz utrzymywania ścisłego kontaktu między dowódcami sił zbrojnych obu państw na Dalekim Wschodzie.

W kwestii stosunków francusko-niemieckich ministrowie angielscy całkowicie aprobowali tekst wspólnej deklaracji francusko-niemieckiej.

W kwestii uchodźców żydowskich postanowiono pozostawić debatę nad nią komitetowi konferencji w Evian, na której czele stoi min. lord Winterton, wraz zapewnieniem, że oba państwa gotowe są poprzeć prace komitetu moralnie i materialnie.

Rozmowy francusko brytyjskie odbywały się w atmosferze serdecznej i pełnej wzajemnego zrozumienia. Po zakończeniu rozmów, wrażenia zebrane wśród członków obu delegacyj pozwalają stwierdzić, że osiągnięto całkowitą zgodność poglądów na wszystkie zagadnienia interesu ce wspólnie oba państwa, jak również na zasadnicze wytyczne w akcji dyplomatycznej obu państw oraz w sprawach obrony narodowej dla utrzymania i zachowania pokoju.

Porozumienie między Paryżem i Londynem w obecnej chwili jest tak szerokie, jak nigdy dotąd.

W czasie wymiany poglądów nie zaznaczyły się żadne sprzeczności. Przedmiotem rozmów przedpołudniowych były dwie kwestie, a mianowicie: deklaracja francusko-niemiecka i zagadnienie dostosowania współpracy francusko-niemieckiej z zagadnieniem współpracy francusko-brytyjskiej obrony narodowej.

Projekt deklaracji francusko-niemieckiej znalazł całkowitą bez zastrzeżeń aprobatę premiera brytyjskiego.

Czechosłowacja zabiega o uznanie granic

RZYM. Min. Ciano przyjął czeskiego charge d'affaires Braunera, który zakomunikował z ramienia swego rządu włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych nowe granice Czechosłowacji które rząd czeski uważa za ustalone definitywnie. W związku z tym rząd czeski uważa za aktualną kwestię zagwarantowania granic Czechosłowacji przez państwa, wymienione w układzie monachijskim.

Odpowiedź włoskiego męża stanu nie jest jeszcze znana, podkreślić jednak można głos „Il Popolo d'Italia", który w korespondencji z Budapesztu stwierdza, że problem karpatoruski znajduje się dziś w stanie bardziej, niż kiedykolwiek otwartym.

Włochy niezadowolone z wyniku rozmów paryskich

RZYM. Rozmowy francusko-angielskie oraz u stalenie tekstu pokojowej deklaracji francusko-niemieckiej wywołały wielkie zainteresowanie włoskich sfer politycznych. Dzienniki rzymskie omawiają obszernie znaczenie deklaracji francusko-niemieckiej.

Korespondent paryskiej „Tribuny" uważa deklarację tę za dowód niejednolitości stanowisk i polityki t. zw. państw demokratycznych wobec Trzeciej Rzeszy, oraz wyraża wątpliwość, czy rząd prem. Daladiera zdoła utrzymać się wobec rosnącej opozycji lewicy. Omawiając doniosłość polityczną deklaracji widzi w niej sukces Niemiec, które otrzymują wolną rękę w Europie wschodniej wzamian za jeszcze jedno potwierdzenie gwarancji nienaruszalności granic francuskich.

W stosunku do wyników obrad francusko-angielskich, opinia włoska interesuje się przede wszystkim rozmowami na temat Hiszpanii i Morza Śródziemnego. Wyniki tych rozmów oceniane są z włoskiego punktu widzenia negatywnie. W szczególności odmowa Francji przynania rządowi gen. Franco praw strony wojującej uważana jest w Rzymie za dowód wielkiej słabości rządu prem. Daladiera i zależności jego od lewicy.

—oOo—

Poważne zastrzeżenia w sprawie układu francusko-niemieckiego

Paryż (ar) Prasa zbliżona do min. spraw zagr. i odzwierciedlająca poglądy rządu, wyraża wielkie zadowolenie z deklaracji francusko-niemieckiej. Równie pozytywny oddźwięk znajduje powyższy układ na łamach dzienników, propagujących od dawna zbliżenie niemiecko-francuskie, jak „Matin", „Jour", „Echo de Paris". Natomiast szereg poważnych zastrzeżeń można słyszeć nawet w kołach umiarkowanych.

Podkreślają one, że wbrew pierwotnym przypuszczeniom, deklaracja nie obejmuje sprawy kolonialnej. Informację taką przynosi dziś na łamach „Journal des Debats" Pierre Bernus, który dowiaduje się z miarodajnego źródła, iż zagadnienie kolonialne od samego początku wyłączone było z negocjacji i nie jest objęte gwarancją niemiecką. Publicysta wyraża też wątpliwość czy zapewnienia Rzeszy odnoszą się do Belgii.

Z otwartą zaś ofensywą przeciwko deklaracji występują wszystkie ugrupowania lewicowe, oraz radykalny „Ordre" i „Epoque" de Kerrilisa. W kołach tych uważa się układ za niebezpieczną grę niemiecką, zmierzającą do osłabienia bloku francusko-angielskiego. Jednocześnie podkreśla się też, że deklaracja stanowi w obecnych warunkach rodzaj żyra Francji wobec ostatnich wystąpień antysemickich w Niemczech.

Wyraźną nieufność wobec deklaracji ujawniają wreszcie również sfery katolickie. „La Croix" przypomina systematyczne łamanie zobowiązań przez kancl. Hitlera, choćby w stosunku do konkordatu z Watykanem. Jednocześnie też deklaracja — — zdaniem dziennika — kryje w sobie to niebezpieczeństwo, że zapewnia Rzeszy większą swobodę działania w Europie środkowej i południowo-wschodniej.

Jeszcze większe zastrzeżenia wysuwa „L'Aube" wpływowy katolicki dziennik polityczny, który, dokonawszy analizy deklaracji, stwierdza, że nie przynosi ona właściwie Francji żadnego zysku politycznego.

Światowa prasa katolicka o hitleryźmie

Londyn. (m) Gdy prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt dowiedział się o napaściach Nazistów skierowanych przeciw kardynałowi Innitzerowi zawołał: „Wprost nieprawdopodobna uwierzyć, aby coś podobnego mogło się stać w wieku XX, w kraju cywilizowanym" (por. „La Croix", Le protestations du president Roosevelt").

Niemiecki korespondent londyńskiego tygodnika „Catholic Herald" donosi: Herr Adolf Wagner minister wyznań Rzeszy Niemieckiej ten sam który zamknął 4.000 szkół katolickich wygłosił gwałtowne przemówienie w Monachium skierowane przeciw „mięדzynarodowym Żydom i ich czarnym sprzymierzeńcom" (katolikom!). Po przemówieniu min. Wagnera zainscenizowały żywioły hitlerowskie demonstrację przeciw kardynałowi Faulhaberowi. Wybito w pałacu kardynała 14 szyb. Motłoch wznosił okrzyki „Precz ze zdrajcą! Do Dachau z nim!"

W następną jednak niedzielę ludność katolicka Monachium w sposób pełen godności zaprotestowała przeciwko prowokacjom Nazich. Tysięczne tłumy otoczyły statuę Matki Bożej, stojącą na jedym z placów w Monachium — i śpiewały ku Jej czci hymny... W nocy jednak z 17 na 18 listopada mi licjanci S. S. pozdzierali girlandy i porozbijali wazy z kwiatami, którymi udekorowali katolicy statuę Matki Bożej (por. „Another Cardinals Palace attacked").

Holenderski „Tijd" z Amsterdamu podkreśla, że Naziści w walce z Kościołem zaczynają już tracić głowę. Ostatnio popełnione przez nich gwałty wskazują ze ogarnia ich strach wobec zdecydowanej i wytrwałej postawy katolików. „Te incydenty mają swa dobrą stronę, otwierają bowiem oczy najbardziej nawet zaślepionym. Przeciwko księciu Kościoła który wykazał maksmum dobrej woli i lojalności wobec władz państwowych (kard. Innitzre) Naziści skierowali najdziksze ataki, zaprawione wściekłością partyjną.

„The Unjwerse" w znamiennym art. „Hitler zamierza zniszczyć Kościół" dochodzi do wniosku że nowy kulturkampf wchodzi w stadium walki dramatycznej bezwzględnej. Postawa hierarchii i milionów wiernych jest zdecydowana. Nie ustąpią! Co uczyni Hitler i jego satelici? Czy cofną się przed widmem wewnętrznego rozłamu w kraju, który usiłuje nazewnątrz imponować światu swą potęgą i spoistością a w rzeczywistości właśnie przez dzisiejszych kierowników został podminowany zatrutą doktryną neopogaństwa..."

„Huligańska taktyka Nazich — pisze irlandzki The Standard" w stosunku do katolików wywołuje coraz większe oburzenie w całym świecie cywilizowanym. Zdaje się że zbliża się okres wielkiej tragikomedji kiedy po wielu triumfach wchłaniający bez walki cale kraje reżim hitlerowski utonie we własnym kraju w bezpłodnym, niszczącym ataku skierowanym przeciwko tajnikom duszy własnego narodu... Być może, że jeszcze współcześni doczekają się prawdziwej... Apokalipsy Niemiec..." Ona się już zbliża... Będzie to gigantyczne w swych rozmiarach widowisko — rozstrzygające walkę sług Wotana z wyznawcami Chrystusa". („Violence in Munich").

LISTOPAD
26
sobota

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informator telef. 127-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 21-99
Pogotowie rat. 111-44.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Sobota Konrada

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w sobotę „Rodzina Whiteoaków" komedia Mazo de La Roche w opracowaniu scenicznym reż. Stanisławy Wysockiej. Obok znakomitej artystyki, która odtwarza rolę stuletniej babki w sztuce występują: A. Klońska, N. Brochocka, P. Kowalewska, T. Burnatowicz, Z. Mrożewski, K. Opaliński, A. Possart, L. Ruszkowski, R. Turski.

Jutro w niedzielę popołudniu wyjątkowo o godz. 3.30 cieszącą się wielkim powodzeniem komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może..." w reżyserii J. Karbowskiego z A. Matusiakówną, J. Jaroniem i K. Szubertem w rolach głównych.

Wieczorem „Balladyna" J. Słowackiego w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza w premierowej obsadzie z E. Jaroszewska w roli tytułowej.

Plan przedstawień: Sobota 26. XI. „Rodzina Whiteoaków". Niedziela 27. XI. 3.30 popoł. „Gdzie diabeł nie może...", wiecz. „Balladyna".

Repertuar kin

ADRIA Pani Walewska
APOLLO Przygoda Tomka Sawyera
PROMIEŃ: Druga młodość
SCALA Zgrzeszyłam
STELLA: Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny
SZTUKA Proces Dra Szerugi
UCIECHA Batalia nieustraszonych
WANDA Wesoły ordynans
ATLANTIC Ten którego kochałam i Świat mówi
LOPP Wzgardzona i Saratoga

Kinoteatry przemyskie

Apollo: Tak się kończy miłość
Casino: Modelka
Muza: Jastrząb
Olimpia: Paryżanka
Fotoplastikon: Riviera

Repertuar kin radomskich

Apollo: Strachy
Adria: Dama pikowa
Czary: Jej największy błąd

Repertuar kin kieleckich

WF i PW Granica
CZWARTAK Marnotrawna córka
PAŁACCE Epopea Dżungli
CASINO Dziesięciu z Pawiaka

WIECZÓR KAMERALNY poświęcony twórczości Beethovena odbędzie się w Instytucie Muzycznym (ul. św. Anny 2) w niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 20-tej. Wykonawcy: M. Czyżewska (fortepian), A. Schenker (skrzypce 3) L. Solecki (wiolonczela), F. Gemrot (klarnet).

„Rola Mężczyzny w życiu kobiety w świetle współczesnych prądów ekonomicznych"

Odczyt na ten temat wygłosi dr B. Bogomilski we wtorek dnia 29 bm. godz. 7.45 wieczorem w lokalu Związku Zawodowego Praconików Umysłowych, Kraków, Sławkowska 6. I. p.

Z frontu wyborczego do samorządu krakowskiego

Kto zwycięży w Krakowie?

Miasto nasze jest pod wrażeniem ożywionej agitacji wyborczej. Jeszcze trzy tygodnie nas dzieli od dnia wyborów a poszczególne ugrupowania polityczne przeprowadzają gorączkową propagandę za swoimi listami. Praca wre. Ani podobieństwa do agitacji w czasie wyborów sejmowych. Ludność o czym świadczyły liczne reklamacje żywo interesuje się listami i kandydatami. Na ich różnorakość żalić się nie może. W dniach 30 bm. i 1 grudnia wyłożone będą spisy wyborców w godzinach 10-12 i 17-21. Wyborcy niewątpliwie skontrolują swoje prawo wyborcze. Narazie zgromadzenia urządzają socjaliści i narodowcy. „Jednolitofrontowcy" jeszcze czekają. Jutro w Starym Teatrze PPS. odbędzie Wielkie Zgromadzenie Wyborcze, na którym przemawiać będą czołowi kandydaci tej listy.

Również na dzielnicach odbywać się będą zgromadzenia. Pracownicy umysłowi urządzają w swoim lokalu przy ul. Sławkowskiej 6 w poniedziałek wiel ie zgromadzenie wyborcze, na którym przemawiać będą: red. Statter, czołowy kandydat krakowskiego świata pracowniczego i p. Wójcik. Niezależnie od zgromadzeń, agitacja idzie innymi torami. Równolegle z przygotowaniami Główna Komisja wyborcza bada zgłoszone listy. Nie wiadomo, czy wszystkie będą zatwierdzone. Wątpliwości zdają się budzić tak zwane „dzikie" listy. Ciekawe są domysły na temat podziału mandatów. Oczywiście trudno się bawić w proroka. Jest rzeczą więcej niż pewną, że mandaty rozdzielą się pomiędzy listą „jednolitofrontową" a PPS. Zydzi będą tym trzecim. Na czwartym miejscu dopiero usadowią się prawdopodobnie endecy, ale ze znikomą ilością mandatów. Nie mają oni w Krakowie co do powiedzenia. Pozatym parę mandatów zdobędą zapewne listy samodzielne i występujące tylko w jednym okręgu.

I tak szanse zdobycia mandatu ma lista w X-tym okręgu z adw. dr. Aleksandrem Adlerem na czele, mające oparcie w sferach Żydów Uczestników Walk o Niepodległość, a w okręgu V-tym lista z arch. Warthem na pierwszym miejscu. Arch. Warth b. legionista pozyska zapewnie głosy legionistów i sfer kombatanckich, niezadowolonych z Bloku Ozonowo-chadeckiego.

Prasa reakcyjna pisze o zjednoczeniu sił demokratycznych w Krakowie. Niestety, nie wydaje się nam, aby tak było. Poważne zastrzeżenia budzą wersje na temat uchwały krakowskich ludowców, którzy nie uznali za „sprzeczne z ich statutem" kandydowanie ich członków na liście „jednolitofrontowej". Członkowie Stronnictwa Ludowego w jednym szeregu z Ozonem, to jakoś fałszywie brzmi. To pachnie albo frondą, albo zakłamaniem.

Nie to jest ważne czy pani Kotowa lub inny członek Stronnictwa Ludowego, otrzymają mandat w Radzie Miejskiej, ale ważnym jest jak fakt wspólnego kandydowania z Ozonem, rozumie opinja demokratyczna. Również w okręgu I-szym kursują listy, które nie mają żadnych szans, a mogą tylko pomóc listom antydemokratycznym do osiągnięcia jeszcze jednego mandatu.

Jednak mimo wszystko, mimo takie czy inne niedociągnięcia, wybory samorządowe w Krakowie powinny przynieść **zwycięstwo Demokracji.** To hasło musi dominować, Ono musi być naczelnym wskazaniem niezależnych, szczerych demokratów przy oddawaniu głosu.

Idem.

Sąd skazał Anioła na 7 lat więzienia

Przed Sąd. Okr. w Krakowie toczyła się rozprawa karna Stanisława Anioła robotnika lat 19.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że dnia 8. VII. br. zadał cios nożem Stefanowi Świątkowi w następstwie czego poniósł śmierć.

Krytycznego dnia wieczorem Anioł spacerując po plantach krakowskich, spotkał Świątka, który szedł w towarzystwie dziewczyny oraz kilku kolegami. Między Aniołem a Świątkiem wywiązała się sprzeczka w czasie której Świątek zbiegł. Anioł odnalazł go siedzącego na plantach Dietlowskich. Po wymianie paru słów Anioł wydobył nóż i zadał cios w szyję Świątkowi. Na wskutek śmiertelnej rany Świątek zmarł.

Sąd skazał Anioła na 7 lat więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Nowosielski, osk. prok. Ojzanowski, bronił z urzędu adw. dr. Łukaczyński, który zapowiedział apelację.

20-letni chłopak udusił dwie staruszki

W Buczaczu przy ul. Podhajeckiej mieszkała od dłuższego czasu siedmdziesięcio kilku letnia staruszka, zamożna właścicielka młyna Elżbieta Mokrzycka Schmidowa. W roku bieżącym, po świętach Wielkanocnych, kiedy liczni klienci zaczęli napływać do młyna i gdy na ich ciągłe pukanie nikt nie otwierał, zaalarmowano władze. Przybyłym przedstawił się okropny widok, Tuż przy drzwiach wejściowych do młyna leżała martwa staruszka sąsiadka Szmidowej Maria Popowska, obok zaś również właścicielka młyna Schmidowa. Na szyji Szmidowej, która leżała w łóżku, widoczne były ślady duszenia. Nieład w mieszkaniu wskazywał na to, że zbrodnia miała tło rabunkowe, Ponadto ustalono już wtedy, że morca był obznajomiony dokładnie ze stosunkami panującymi w domu.

W toku śledztwa zdołano ustalić pewne konkretne szczegóły, które doprowadziły do ujęcia właściwego sprawcy zbrodni w osobie Kiernycznego Charytona, 20 letniego chłopca z Przewłoki, pow. Buczacz, którego aresztowano. Przy sprawcy znaleziono też jeszcze gotówkę zabraną wówczas. Ponadto sprawca przyznał się do dokonania bestialskiej zbrodni. przyczym podał, że będąc krytycznej nocy w mieszkaniu właścicieli młyna Schmidtowej, u której przebywała wówczas też Maria Popowska, przy opuszczaniu mieszkania młyna zamordował najpierw Popowska, a następnie Schmidtową. Sprawca bestialskiej zbrodni został przekazany władzom sądowym w Czortkowie.

Na krakowskim bruku

Eugeniuszowi Grachamie robotnikowi zam. w Skotnikach nieznany sprawca skradł rower męski wartości 65 zł., pozostawiony chwilowo bez opieki pod szpitalem św. Łazarza.

Na ulicy Łagiewnickiej wybuchła bójka na tle porachunków osobistych między Józefem Nogą zam. w Wąsowicach a Leonem Grochulskim zam. ul. Warneńczyka. Grochalski uderzył Nogę tak silnie w głowę, że musiano go przewieźć do szpitala.

* * *

Franciszkowi Stachurze rolnikowi zam. w Rząsce pow. Kraków nieznani sprawcy skradli kożuch wartości 50 zł. z wozu stojącego na Placu Serkowskiego w Podgórzu.

*

Na ul. Podwale auto ciężarowe prowadzone przez szofera Edwarda Szeląga potrąciło Annę Konieczną lat 52 zam. przy ul. Felicjanek. Konieczną przewieziono do szpitala.

Krwawa masakra muzykantów na weselu

W kolonii Praca, w powiecie mińsko-mazowieckim, u gospodarza Ignacego Grady, odbywało się wesele. Wychodziła za mąż jego córka Kazimiera.

Podczas zabawy, jeden z drużbów, Aleksander Zbudka, zaprosił do tańca pannę młodą, polecając grać muzykantom oberka. Prawie jednocześnie pan młody zażądał polleczki. Powstał spór. Muzykanci z respektu dla pana młodego stanęli po jego stronie i zagrali polkę.

Zbudek się zgniewał i wespół z kompanami swymi Antonim i Kazimierzem braćmi Kazimirskimi wszczął z muzykantami bójkę. Poszły w ruch noże i bagnety.

W wyniku skrzypek Piotr Woźnica padł trupem na miejscu, otrzymawszy cios bagnetem w serce, dwaj inni muzykanci otrzymali po kilka ciosów nożem w piersi i w brzuch, tak, że powypadały im jelita.

Obu w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Zbudka i Kazimierskich osadzono w więzieniu.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Rok I. **MAŁY KURIER** Nr 21

Gazetka dla dzieci

PRAWDZIWA HISTORIA

A zaczęto się to wszystko od tego, że mały Józek przestał nagle chodzić do szkoły. Dziwili się koledzy, dziwiła się pani—Józio, ten wątły mały chłopiec o bladej towarzyczce, był przecież dobrym uczniem i tak gorliwie uczęszczał na lekcje. Dotychczas od początku roku nie opuścił ani jednego dnia—aż tu nagle—przestał chodzić do szkoły i nikt nie wie co się właściwie stało. Niema Józka i niema — nie udała się żadnemu z kolegów czego o nim do wiedzieć. Aż tu nagle, na przerwie przyszła do pani jego matka. — Coś tam długo opowiadała pani i nawet ucierała łzy ukradkiem, żeby nikt nie widział. Ale chłopcy dobrze wszystko widzieli i jak tylko pani wróciła do klasy zaraz ją obstąpili: nuż wypytywać:

— Co się stało? Czy Józio chory?

Pani była jakoś bardzo smutna i zgnębiona i rzekła: „Nie może wyjść z mieszkania, bo jest zimno i niema bucików—a potym spojrzała na chłopców, usiadła za stołem.

Rozpoczęła się lekcja, ale nikt nie mógł uważać. Wszyscy tylko myśleli o tym, że Józek, ich mały pilny kolega—nie może wyjść z domu—jest tak w klatce, jak kaleka. Na przerwie, chłopcy znowu prosili panią—ale nic im mówić nie chciała, powtórzyła tylko: „Józek nie ma bucików — a do ich mieszkania wchodzi się wprost z ulicy.—w takie zimno—rozumiecie?"

Chłopcy zrozumieli. I jakoś ani w ten dzień, ani w najbliższe dnie nie było w całej szkole słychać Józka kolegów. Jakby ich całkiem nie było. A to dlatego że myśleli nad tym, co tu robić. Wiedzieli już w jakiej okropnej nędzy, w jakiej norze, mieszka biedny chłopiec i nie mieli czasu do stracenia—zaraz na najbliższym posiedzeniu gminy poruszyli tą sprawę. Janek, który był wójtem gminy rzekł: Proszę pani — chcemy temu jakoś zaradzić"—i chociaż nie powiedział jasno o co chodzi—wszyscy wiedzieli. Pani nic nie mówiła tylko czekała co dalej. Janek powie. Janek pocierwienial nie lubiał tak przed całą klasą mówić. I powiedział: Bo proszę pani, trzeba Józkowi te buciki kupić. Pani uśmiechnęła się i powiedziała: „Dobrze, ale jak to uczynić i skąd weźmiecie pieniędzy?—Wtedy Antek najwyższy z całej klasy i najżywszy nie mógł już wytrzymać i choć nie prosił o głos wykrzyknął:—Ach, proszę pani! My już wszystko wiemy i mamy już plan".

A potym zaczęli chłopcy jeden przez drugiego opowiadać pani co postanowili: „Józek musi mieć buciki, musimy mu je kupić. Ale nie chcemy robić składki. Wszystkim rodzicom jest ciężko, a i Józkowi będzie przykro przyjąć jałmużnę. Postanowiliśmy te pieniądze zarobić sami"

Pani była bardzo ciekawa jak to chłopcy zrobią. A Antek zawołał: „Proszę pani—chcielibyśmy prosić, czyby nie można urządzić wystawy? Wystawy? — zdziwiła się pani!

Tak, tak — wołali chłopcy — wystawy naszych własnych robót. Każdy z nas coś umie robić, możeby ludzie kupili, a te pieniądze byłyby dla Józka.

No — to trzeba zapytać pana dyrektora o pozwolenie. Zaraz też poszła pani do pana dyrektora. A wszyscy w klasie siedzieli z zapartym oddechem. Co też pan dyrektor powie? Pan dyrektor pozwolił.

Zaraz na drugi dzień rozpoczęły się przygotowania do tej wystawy. Chłopcy pracowali i co najładniejsze roboty wybierali, numerowali i zapisywali cenę. Kilka dni zaszło na krzątaniu—trzeba było bowiem przygotować salę i ciągle jaknajwięcej pięknych rzeczy zrobić. Chłopcy pracowali z ogromnym zapałem — aż się pani dziwiła.

„To dla biednego Józka — przecież on musi mieć buciki" mówili. Gdy już mieli wszystko ukończone. Romek zrobił afisz. On najlepiej malował w klasie, to też pięknie wymalował: „Dnia 5 b. m. urządza klasa IV wielką Wystawę Robót "A pod spodem umieścił drobnymi literkami: Dochód przeznaczony na buciki dla naszego kolegi. Teraz dopiero chłopcy z innych klas dowiedzieli się o całej prawdzie, opowiadali rodzicom i znajomym. To też w dniu wystawy był ogromny ścisk, każdy chciał coś kupić! Nawet pan dyrektor kupił piękną podstawkę pod lampę. Po dwóch godzinach wszystko zostało rozsprzedane, a kiedy przyszło do obliczenia dochodu — to aż chłopcy oniemieli z wrażenia i radości. Dochód wynosił 32 zł. Zaraz na drugi dzień po wystawie pani poprosiła, by przyszła matka Józka — i wręczyła jej pieniądze. „To chłopcy swą pracą zdobyli te pieniądze. Ofiarują je teraz swemu koledze."

Oh, radość biednej kobiety nie miała granic! „Dziękuję Wam chłopcy, niech Was Bóg błogosławi.." A na drugi dzień przyszedł Józek do szkoły — bledszy niż zwykle, lecz w nowych cudnych, bucikach, a z oczu jego i mizernej twarzy biła taka radość, że który z chłopców spojrzał na niego — uczuwał łzy w oczach; najpiękniejsze łzy — łzy miłości dla drugiego.

Dzieło pomocy ubogim dzieciom w zimie nie ograniczyło się do tego, jednego wypadku. Z pozostałych z kupna bucików pieniędzy utworzono stały fundusz. Chłopcy zamyślają jeszcze o innych uroczystościach z których dochody przeznaczają dla biednych kolegów. Dali oni piękny przykład wszystkim, dzieciom Prawdą?

Już idzie

Już niedługo upadnie ten pierwszy biały śnieg
I mróz nam wyhaftuje na szybach srebrny ścieg —
Już zbliża się, już idzie milcząca biała zima,
Brylantów pełne dłonie przed sobą, idąc, trzyma.

Już idzie, już nadchodzi, dmie w wichru srebrny róg
Przystaje w swojej drodze, gdzieś u rozstajnych dróg
Ogląda się dokoła, i świeci w krąg oczyma...
I wionie mroźnym tchnieniem..
— To ja — to ja — to Zima...

List z podróży

(O dzieciach w Hiszpanii)

Wiem, że Was dzieci zainteresuje, jak żyją i jacy są Wasi rówieśnicy w innych krajach. Szczególnie w Hiszpanii łatwo mi było zaobserwować tryb życia tych najmłodszych obywateli. Dzieci hiszpańskie prawie zawsze się uśmiechają i są bardzo uprzejme. Mały, bosy bosy chłopak chętnie oderwie się od zabawy, aby uprzejmie wskazać drogę turystom i nie będzie chciał przyjąć za to wynagrodzenia. Dzieci, całkiem małe, często ciężko pracują, a mało zarabiają. Każdy mularz bowiem, cieśla, elektrotechnik, ma przy sobie chłopca noszącego im narzędzia i pomagającego przy robocie. Na ulicach roi się od posłańców, ponieważ noszenie paczek jest uważane za coś ubliżającego szanującej się osobie, to też nieraz widzi się osoby prywatne, za którymi kroczy chłopiec z paczką w ręku. Takich małych pomocników jest na ulicach miast w Hiszpanii pełno. Ale nie tylko pracują i uczą się dzieci — bawią się też i to przeważnie na ulicach źródłem największych radości jest kataryniarz. Otaczają go zaraz dziewczynki i łącząc się w pary tańczą: nieraz, ledwie od ziemi odrosłe, już doskonale takt chwytają. Co rano ulicami przechodzi przekupień z osiołkiem obładowany słodyczami. Na niego czekają dzieci z radością.

Na wsi, dzieci pomagają przy winobraniu, zbieraniu fig, migdałów, pomarańcz, cytryn. Ukochanym towarzyszem zabaw na wsi jest osiołek. Jest to najpracowitsze i najpożyteczniejsze zwierzę w Hiszpanii. Jest tak mądre, że woźnica nie używa wcale lejców, zwierzę rozumie jego głos. Domy w Hiszpanii mają przeważnie balkony gdzie dzieci najchętniej się bawią. Ma ten balkon inne jeszcze znaczenie. Mianowicie dzieci hiszpańskie nie mają choinki ani św. Mikołaja. Czekają za to na Trzech Królów Ci królowie odwiedzają domy hiszpańskie, składają zabawki, słodycze w malutkie obuwie dzieci wystawiane na balkonach. Aby nie było wątpliwości, czy królowie przyszli — mamusie pocierają buzie śpiących dziatek węglem. Rano dzieci budzą się i biegną zobaczyć w lusterkach czy je pocałował Baltazar (król murzyński), a potym spieszą na balkon z radością. Jedną jeszcze przyjemność posiadają dzieci Hiszpanii. Ponieważ klimat Andaluzji pozwala na odbywanie się lekcji na dworze — więc przez cały prawie rok dzieci uczą się na wolnym powietrzu — pod błękitnym niebem i w złotym słońcu.

—oOo—

Kto zgadnie?

Rozwiązanie zagadek z nr. 18.

Zagadka: wiatr; zadanie rach.: liczba 2 ||||||||

Rozwiązania nadesłali: H. M., M. Ch., Fr. K. z Krakowa oraz M. R. A. R. ze Lwowa, B. B., L. K., M. K. z Wieliczki.

—oOo—

Rad najdroższy przedmiot na świecie

Niemcy zajmując górzyste tereny pograniczne Czechosłowacji weszli jednocześnie w posiadanie skarbu jedynego w Europie: mamy na myśli złoża rudy uranowo-radowe w Jachimowie (Joachimstal). Wprawdzie minerały zawierające rad występują jeszcze poza tym w Saksonii Kornwalii (poł. Anglii), Portugalii i Norwegii, ale nie są one tak bogate i przeważnie nie nadają się do eksploatacji. W ten sposób Niemcy stały się najpoważszym i niemal jedynym producentem radu w Europie.

Produkcja radu jest procesem niebywale zawiłym i trudnym. Jej przebieg zależy zresztą w pewnym stopniu od minerału, z którego się go wydobywa. Istnieje prawidłowość w występowaniu radu ściśle związana z istotą promieniotwórczości. Rad, który skutkiem swego intensywnego promieniowania przemienia się stopniowo i bezustannie w inny pierwiastek (radon), sam również powstaje na drodze przekształcenia promieniotwórczego z uranu (po całym szeregu przemian pośrednich). Ostatnim ogniwem tych przekształceń jest ołów, nie promieniujący i nie zmieniający już swej istoty chemicznej.

Rad jest, jak mówią fizycy, członkiem „rodziny" promieniotwórczej; jej ojcem jest uran, a ostatnim bezpłodnym potomkiem — ołów. Nic więc dziwnego, że w minerałach uranowych występuje zawsze mieszanina wszystkich ogniw pośrednich rodziny radioaktywnej. Przy tym najwiecej, oczywiście, jest pierwiastków promieniujących najwolniej (a więc najwolniej się rozkładających), w znikomych zaś ilościach występują te, których promieniowanie jest potężne, rozkład szybki, a życie krótkie. Oto tajemnica znikomej zawartości radu w różnych rudach i skałach, z których się go wydobywa. Ruda radioaktywna o wysokim procencie radu jest wręcz fizyczną niemożliwością.

W minerale amerykańskim, zwanym karnaktytem, znajduje się naprzykład 16 proc. uranu a 0.0000037 proc. radu. W blendzie uranowej z Jachimowa na 46 proc. uranu przypada 0.000015 proc. radu. Pierwiastek polon, odkryty również przez Marię Skłodowską Curie i nazwany tak dla swego promieniowania o wiele potężniejszego od promieniowania radu — występuje w rudach uranowych w ilościach jeszcze mniejszych i wprost nieuchwytnych.

Nie trudno sobie wyobrazić, jak żmudnym i niewdzięcznym zadaniem jest wydobycie radu z minerału, w którym znajduje się on (i to tylko teoretycznie) w ilości jednego grama na 7 tys. kg. W praktyce wydajność jest daleko mniejsza, a z 6 ton najlepszej blendy uranowej uzyskuje się zaledwie 0,1 grama radu. Reszta wymyka się nieuchwytnie podczas skomplikowanych i niezliczonych manipulacyj chemicznych.

Obecnie Ameryka sprzedaje rad po cenie, która waha się od 100 do do 150 tysięcy zł. za 1 gram.

J. A.

Rozmaitości

ŚWIATOWA PRODUKCJA FILMOWA

Wbrew temu co się powszechnie sądzi, Hollywood nie jest największym producentem filmowym świata. Pomimo swojej rocznej produkcji, wynoszącej 475 filmów, St. Zjednoczone ustępują pierwsze miejsce Japonii, produkującej 500 obrazów rocznie. Na trzecim miejscu znajduje się Wielka Brytania (120 filmów), potem zaś Francja (118). Niemcy (108). Cyfry te reprezentują produkcję ubiegłego roku (sezonu). Oto dalsze cyfry, dotyczące Europy: Rosja Sowiecka (60), Czechosłowacja (52), Italia (37), Węgry (34), Szwecja (25, Polska 20), Finlandia 14), Dania (13), Belgia (6), Norwegia (4), Szwajcaria i Holandia (po 3), Turcja (2). W Ameryce Południowej osiągnięto następujące cyfry: Meksyk (52), Argentyna (30), Brazylia (4), Peru (2). Poza tym należy zaznaczyć, że w Indiach wyprodukowano ogółem 352 filmy, w Chinach — 32, w Egipcie — 19

NAJSZYBSZY SAMOLOT KOMUNIKACYJNY ANGLII

Angielska firma lotnicza „Fairey Aviation Company" otrzymała zamówienie na budowę największego i najszybszego samolotu komunikacyjnego Anglii, który od roku 1940 będzie obsługiwał Anglię i Amerykę Południową na trasie Londyn-Rio de Janeiro. Szybkość samolotu wyniesie 275 mil. ang. na godz. czyli ok. 442 klm. na godz. a lot na wymienionej trasie, długości ponad 10 tys. klm. trwać będzie dwa dni.

UREGULOWANIE OBROTÓW HANDLOWYCH Z JAPONIĄ

Zasady obrotu handlowego polsko-japońskiego zostały ostatnio uregulowane w ten sposób, że przywóz z Japonii podzielono na dwie listy, z których jedna obejmuje przywóz nieograniczony, a druga towary z wyznaczonymi normami maksymalnymi przywozu. Wymiana jednak odbywać się będzie na zasadach kompensacyjnych. W związku z tym spodziewane jest znaczne ożywienie stosunków handlowych między Polską a Japonią.

DOZÓR NAD WYROBEM KOSMETYKÓW

Ministerstwo Opieki Społecznej przystąpiło do opracowania projektu nowego rozporządzenia o dozorze nad wyrobem i obiegiem artykułów kosmetycznych. Przemysł kosmetyczny występuje przeciw tym paragrafom projektu nowego rozporządzenia, które zawierają całe wprost ustępy z dawnego rozporządzenia, będącego ponoć bardzo krępującym dla rozwoju produkcji kosmetycznej w Polsce.

Abdykacja króla światowej prasy

William Randolph Hearst, niekoronowany król Stanów Zjednoczonych, potentat prasowy świata, schodzi na zawsze z widowni. Właściciel 29 wielkich dzienników, 14 tygodników, 3 rozgłośni radiowych i wytwórni filmowej, musiał abdykować i złożyć władzę w ręce rady nadzorczej.

Kariera Hearsta jest niezwykła i wprost fantastyczna, taka, ja a zdarza sie tylko w Stanach Zjednoczonych Wpływy wielkiego magnata prasowego, zaciętego przeciwnika Francji, malały już od kilku lat. W roku 1932, gdy jego dzienniki prowadziły kampanię antyfrancuską, rząd Andrzeja Tardieu wydalił Hearsta z terytorium Francji pomimo ciężaru gatunkowego 12 milionów czytelników i miliardów franków.

Hearst stworzył nowy typ prasy sensacyjnej, szantażowej. Historycy dzisiaj zgodnie stwierdzają, że wojna hiszpańsko-amerykańska była dziełem Hearsta, który najmniejszy incydent rozdmuchiwał do olbrzymich rozmiarów i bez przerwy judził opinię publiczną. Gdy wojna skończyła się dziennik Hearsta „New Jork Journal" bił 1,300.000 egzemplarzy. Jego właściciel stał się prawdziwym królem prasowym.

Zaczyna się wowczas nowy okres w jego życiu. Oszołomiony sukcesami prasowymi, Hearst przerzuca się do polityki i ponosi same klęski. Jego kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest pobity, Hearst mści się w tak okrutny sposób na wybranym prezydencie Mac Kinley'u, że opinia publiczna widzi w nim później moralnego sprawcę zamachu. Hearst staje się wiecznym kandydatem; kandydował na mera Nowego Jorku, na gubernatora, a nawet na prezydenta. Przegrywał raz za razem.

Dzisiaj wszystko się skończyło. Król prasowy musiał abdykować. Rada nadzorcza wzięła wszystko pod swoją opiekę, a Hearst nie posiada już krzty władzy. Nikt go nie żałuje bo nikt nie doznał od niego dobrodziejstwa. William Randolph Hearst znika z widowni. Wraz z nim znika także „Wróg Francji nr. 1"

Z jakich zawodów rekrutują się poszukujący pracy

Przeciętny miesięczny stan ewidencyjny osób zarejestrowanych w biurach Funduszu Pracy był w roku budżetowym 1937/38 niższy, niż w roku poprzednim i wynosił 373 483. przy czym spadek przeciętnej w stosunku do roku ub. wyrażał się cyfrą blisko 8 000 osób. Przeciętna miesięczna podaży pracy w poszczególnych grupach zawodowych były następujące (cyfry podane w tysiącach): górnicy — 13 1, hutnicy — 4.6, metalowcy — 19.1 włókienn cy — 17,8, robotnicy budowlani — 24 8, inni robotnicy przemysłowi — 24 9, bezrobotni umysłowi 31.5, Reszta t. j, 218 3 tys. przypadła na bezrobotnych niewykwal f kowanych

Zmniejszenie się przeciętnej miesięcznej podaży pracy nastąpiło dzięki wydatnemu spadkowi liczby wykwalifikowanych pracowników przemysłowych, wzrósł o blisko 5 tys, zaznaczył się wśród robotników niewykwalifikowanych.

Rewizja traktatu czesko-słowacko-jugosłowiańskiego

Rząd jugosłowiański zamierza po wyborach prezydenta w Czechosłowacji rozpocząć z tym państwem rokowania w sprawie rewizji traktatu handlowego. Sfery gospodarcze przypominają, że cyfra globalna wymiany towarowej między obydwoma państwami ponimo [illegible] terytorialnych nie ulegnie zbytniemu zmniejszeniu.

Wprawdzie Czechosłowacja zmniejszy wydatnie zakupy pszenicy jugosłowiańskiej i niektórych innych artykułów, natomiast wzrośnie zapotrzebowanie na inne towary jugosłowiańskie, jak kukurydzę, nierogaciznę, tytoń i rudy żelazne.

Zauważyć należy, że udział Czechosłowacji w całkowitym handlu zagranicznym Jugosławii wynosi 10—12 proc.

Niezmieniona dywidenda Tow. Schneider-Creuzot

Donoszą z Paryża, że francuski koncern hutniczy Schneider Creuzot wykazuje za rok operacyjny 1937/38, zakończony 30 kwietnia b. r., czysty zysk w wysokości 20,6 miln. franków franc. Towarzystwo wypłaci dywidendę w kwocie 80 franków od akcji nominalnej wartości 400 franków. Fabryki zbrojeniowe koncernu upaństwowiono w roku 1937. Koncern Schneider-Creuzot może istotnie cieszyć się z polityki Daladiera!

Goering jedzie do Paryża

Paryż. (ar) W najbliższych dniach nastąpić ma w Paryżu ogłoszenie wspólnej deklaracji przyjaźni Francji i Niemiec. Nie jest jescze postanowione czy w celu podpisania deklaracji wyjedzie do Paryża min. Ribbentrop czy premier Goering który w czasie konferencji w Monachium nawiązać miał serdeczne stosunki z Daladierem i stwierdził wobec prasy że „z Daladierem można robić politykę".

Akcja antyżydowska
w Niemczech nie ustaje

BERLIN. Zapowiadane całkowite wyrzucenie Żydów z niemieckiego życia gospodarczego urzeczywistniane jest w dalszym ciągu. Poza ogłoszeniami już szczegółowych przepisów, ustalających techniczne ściąganie miliardowej grzywny oraz przepisów wykonawczych przy „aryzowaniu" przedsiębiorstw żydowskich, przygotowane są dalsze ustawy, dotyczące m. in. domów i mieszkań żydowskich. Poza tym mają miejsce aresztowania Żydów i osadzanie ich w obozach koncentracyjnych.

Jednocześnie przygotowywana jest wielka kampania propagandowa, mająca uświadomić społeczeństwo o szkodliwości wpływów żydowskich. W ciągu zimy odbyć się ma nawet w tym celu około 1.500 zgromadzeń w samej prowincji berlińskiej.

W związku z zagadnieniem żydowskim odbyły się dwie zbiorowe konferencje instruktywne: marsz. Goering przyjął wszystkich Gauleiterów z całych Niemiec, a min. Goebbels — kierowników prasy propagandowej.

Korespondent dziennika
amerykańskiego został wydalony z granic Włoch

RZYM. Korespondent dziennika amerykańskiego „Chicago Daily News", Frank Smothers, przebywający stale w Rzymie, został wydalony z granic Włoch za nieżyczliwe w swej działalności nastawienie pod adresem władz rządowych oraz krytykę polityki zagranicznej.

Zatrucie 64 osób w przytułku
dla starców

Praga. (X) W miejskich przytułkach dla starców w Pradze w których mieści się ponad 2 tys. osób 64 osoby ciężko zachorowały wskutek zatrucia mięsem. Jedna osoba zmarła.

Wyrok za podrzucenie dziecka

Przed S. O. dr. Pykoszem stanęła Antonina Jamrożowna służąca.

Akt oskarżenia zarzuca jej, że dnia 14, 9. br. podrzuciła swe dziecko płci żeńskiej liczące 3 tygodnie życia pod bramą Żłóbka Miejskiego przy ulicy Koletek.

Sąd skazał Jamrozównę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Osk. prok. Szelipa bronił adw. dr Bulwa.

OD WYDAWNICTWA!
Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obliczenia jest jeden millimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4
Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25; Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście; do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4